



Pierwszy od wczoraj na trasie

K.S. 27.03.96r. Nr. 62

Mkna po szynach żółte tramwaje

PIERWSZY z dwunastu przegubowych wagonów typu GT6 sprowadzonych do Szczecina z Düsseldorfu obsługuje od wczoraj linię nr 11.

Tramwaj po „kosmetyce” jest ładny – cytrynowożółty wagon wyróżnia się na tle dość szarego miasta, będzie dobrze widoczny dla kierowców. Na razie jeździ tylko jeden. Dalejszych jedenaście jest w trakcie przeglądu. A propos: czy w Szczecinie już zrezygnowano z dawnego koloru tramwajów? U nas były kiedyś kremowo-czerwone, podobnie w Warszawie, we Wrocławiu – niebieskie. Na trasach w Szczecinie spotyka się wozy – delikatnie to określając – różnobarwne, najbrzydsze są... czarne, bo i takie można spotkać. Może jednak – ze względu na bezpieczeństwo – wprowadzić w Szczecinie kolor żółty? Oby nie zniknął on pod reklamami...

WCZORAJ, podczas inauguracyjnego kursu niemieckich GT6 wiceprezydent miasta Leszek Duklanowski wyraził zadowolenie z zakupu i potwierdził, że sprawa sprowadzenia z Niemiec kolejnych używanych wagonów przegubowych jest otwarta. Ale decyzję o zakupie może podjąć tylko zarząd miasta.

Wydaje się, że jedyną przeszkodę stanowić tu mogą kwestie finansowe. Fachowcy z Wydziału Trakcji Tramwajowej pozytywnie oceniają stan techniczny wagonów. Grzegorz Stasiński z TT, zauważa, że tramwaje te pod pewnymi względami dorównują produkowanym obecnie nowym polskim wagonom. Cena tego nowego jest jednak nieporównanie wyższa – 6 miliardów starych złotych. Tymczasem za używane GT6 trzeba było zapłacić razem z cłem zaledwie kilkaset milionów starych złotych.

Na trasy, po tym pierwszym, wjeżdżać będą tramwaje, które pod wieloma względami różnią się od kursujących dotychczas, produkcji rodzimej z wyposażeniem raczej

siermiężnym. Pasażerowie będą musieli nauczyć się samodzielnie otwierać drzwi wagonu; tak że środka, jak i z zewnątrz. Trzeba się przyzwyczaić do tego, że w drzwiach jest fotokomórka, dzięki której zamykają się one, jeśli nikogo w nich nie ma. Należy jednak pamiętać, że nie grozi nam – tak jak w dotychczas jeżdżących wagonach – przytrzaśnięcie drzwiami. Są one bowiem rewersowane; otwierają się, gdy natrafią na przeszkodę.

Roman CIEPLIŃSKI
Fot. Ryszard PAKIESER